

Cira, Po tej i po tamtej stronie

Po tej i po tamtej stronie
Pośród umajonych łąk, oblanych z góry błękitem
Znajomy krąg opowiada życie
Ludzie, którzy odeszli rozmawiają w małych grupkach
Śmieją się z trosk, które niosła doczesna wędrownica
Robię zapiski, ale jeszcze nie odchodzę
Choć grono bliskich czeka na słonecznej drodze
To strumyk płynie bystro, nastrojowo szemrze
Trudno się trapić tym Ze kiedyś przyjedzie zemrzeć
Bo są w życiu chwile gdy pragniesz dziękować światu
Jak fur od kolibra nad kielichem kwiatu
Jak jeden uśmiech od niej, bez dyskusji
W sercu kwitnie pałac hiacyntowi nasturcji
Chce mi się żyć, a nie bać się śmierci
A może dziś to mój pan mnie skreśli
A ziemskie ja pokryje kurz
Zostaną szaro przeźrocyste pokrowce dusz

A ty powiedz
Co to jest koniec
Po tej i po tamtej stronie
W rajskim ogrodzie
Jeszcze zobaczymy się

Jestem w ogrodzie, moja babcia woła do mnie ze szklarni
Michałku, mam prezent, pomału nie upadnij
W dłoniach trzyma wróbla, który przypadkiem wleciał
Jak ona go złapała myśli 6-letni dzieciak
Podała do rąk – popatrz jak mu bije serce
Puściliśmy go wolno i czułem szczęście
Dla mnie była święta, jakby z innej krainy
Kochały ją zwierzęta i słuchały rośliny
Nie miała wrogów, no bo nie lubiła zgiełku
Włóczki, robótki i serwetki na szydełku
Z różańcem w ręku, z troską w sercu i dobrym słowem
Zawsze była i będzie moim aniołem
Paręnaście godzin temu odwiedziłem ją w szpitalu
Pomachaliśmy do siebie z uśmiechem i nutką żalu
Zapewne w raju, teraz patrzy na wszechświat
Wieczny pokój mojej babci; wczoraj odeszła

A ty powiedz
Co to jest koniec
Po tej i po tamtej stronie
W rajskim ogrodzie
Jeszcze zobaczymy się